

Edmund Mazur

Zespoły adwokackie na wokandzie

Palestra 14/9-10(153-154), 3-7

1970

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Zespoły adwokackie na wokandzie

Mamy już wybrane nowe władze samorządu adwokackiego na szczeblu izb i na szczeblu naczelnym. Gorączka przedwyborcza i wyborcza opadła, uspokoiły się namiętności, ambicje zbiorcze i jednostkowe.

Nowe władze samorządu muszą ciągnąć nielekkie „taczki” codziennej pracy i trosk, których w adwokaturze jest niemało. Od dawna sygnalizowano w samorządzie, że dojrzała już sprawa zajęcia się w sposób kompleksowy całym zestawem zagadnień związanych z funkcjonowaniem zespołów adwokackich. Nie znaczy to, że poprzednie władze samorządu nie zajmowały się tymi sprawami. Znajdowały się one zawsze w orbicie zainteresowań samorządu, który gromadził doświadczenia i korygował błędy, kontrolował działalność, pomagał radą i finansował wiele przedsięwzięć inwestycyjnych. Obecna jednak kadencja samorządu będzie szczególna, przebiegać ona będzie pod znakiem usprawnienia pracy zespołów adwokackich i dalszego uspołecznienia pracy jego członków.

Analiza kadr adwokatury¹ dokonana przez Prezydium NRA w części dotyczącej zespołów adwokackich sygnalizuje problem rozmieszczenia zespołów, wieku jego członków, miejsca zamieszkania i miejsca wykonywania zawodu oraz wiele pochodnych polityki wpisów i wykonywania zawodu. Tymi samymi problemami zajmowano się też na posiedzeniu Kolegium Ministerstwa Sprawiedliwości w dniu 5 lutego br. i na Plenum NRA w dniu 28 lutego br.² oraz w dniach 6—7 czerwca br.³

Wybrane władze samorządowe już w pierwszych miesiącach swej działalności zaczęły realizować nakreślone zadania planowej pracy dotyczącej zespołów adwokackich. Również Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej wprowadziło do swego planu działania kompleksowe i długofalowe prace w tej dziedzinie. Między innymi najbliższe posiedzenie Plenarne Naczelnej Rady Adwokackiej w październiku br. zostanie całkowicie poświęcone

¹ Por. S. Godlewski: Analiza kadr adwokatury, „Palestra” 1969, nr 12, str. 3—22; Z. Czeszejko: Rola członków partii i organizacji partyjnych w realizacji zadań stojących przed samorządem adwokackim, „Palestra” 1969, nr 12, str. 22—32.

² Sprawozdanie z plenarnego posiedzenia Naczelnej Rady Adwokackiej odbytego w dniu 28 lutego 1970 r., „Palestra” 1970, nr 7, str. 56—69.

³ Plenarne posiedzenie Naczelnej Rady Adwokackiej w dniu 6 czerwca 1970 r., „Palestra” 1970, nr 8, str. 14—40 oraz przemówienie Prezesa dra S. Godlewskiego wygłoszone drugiego dnia na tymże Plenum, „Palestra” 1970, nr 8, str. 5—12.

tym właśnie zagadnieniom. Już sam tytuł referatu: „Pogłębienie uspołecznienia pracy zespołów adwokackich” wskazuje na kierunek prac organów samorządowych i na sposób ujęcia problematyki zespołowej. Będzie to zapewne wymagało w przyszłości nowelizacji ustawy o u.a. oraz rozporządzenia w sprawie zespołów adwokackich.

Należy oczekiwać, że na tym samym posiedzeniu zostaną nakreślone zasadnicze zadania samorządu w tej dziedzinie i wskaże się główne kierunki dalszej pracy usprawniającej i modyfikacyjnej. Jest to tym bardziej pożądane, że w najbliższych miesiącach czeka nas duża praca polityczna i organizacyjna związana z wyborami kierowników zespołów adwokackich. Akcja wyborcza rozpoczyna się w listopadzie i od jej przebiegu w znacznym stopniu zależeć będzie poziom pracy zespołów adwokackich w następnej kadencji.

Wydaje się, że wszelkie przedsięwzięcia i decyzje samorządowe w sprawie zespołów adwokackich muszą być podejmowane w ramach art. 1 ust. 2 z uwzględnieniem art. 2 ustawy o ustroju adwokatury⁴. Chodzi bowiem o to, że prace organizacyjne i usprawniające muszą być prowadzone pod kątem „współdziałania z sądami i innymi organami państwowymi w zakresie ochrony porządku prawnego (...)” (art. 2 ustawy o u.a.). To jest naczelną przesłanką działania i ukierunkowanie celu poczynań. Trzeba podkreślić, że usprawnienie działania zespołów adwokackich (a więc i pracy ich członków) prowadzone będzie nie dla samej zasady sprawnego działania, choć i ta przesłanka nie jest błaha, ale przede wszystkim w ramach ogólnej dążności do doskonalenia i usprawniania pracy wszystkich organów zarządzania w państwie socjalistycznym. W ramach tak pojętych organów mieści się również aparat wymiaru sprawiedliwości w najszerszym ujęciu.

Obowiązkiem i prawem każdego członka adwokatury jest troska o dobro całości. Troska — to nie tylko obserwacja czy życzliwa krytyka błędów, ale przede wszystkim aktywna postawa zajmowana wobec wszystkich przejawów życia społeczności adwokackiej. W ramach tak pojmowanego obowiązku i prawa każdy adwokat powinien ujawniać swoje stanowisko w konkretnym działaniu, mówiąc lub chwytając za pióro w tych momentach, w których ma coś do powiedzenia i zaproponowania. Nie powinno nas nic peszyć, gdyż każdy głos, każda propozycja, każde spostrzeżenie, choćby nawet obiektywnie niesłuszne, składa się na sumę spostrzeżeń i wniosków zbiorowości adwokackiej. Ponadto taka postawa pozwala na krążenie informacji wewnętrznej, z dołu do góry i z góry na dół. W ten sposób spełnimy postulat właściwego poinformowania środowiska i stworzymy przesłanki do podejmowania najtrafniejszych decyzji.

⁴ Patrz w tej kwestii: Przepisy o adwokaturze — Komentarz (pod redakcją S. Garlickiego), Wydawnictwo Prawnicze 1969, str. 5—11.

Problematykę zespołów adwokackich zacząć chyba należy od spraw kadrowych. W tym zakresie mieści się prawidłowa polityka wpisów i skreśleń z listy adwokackiej. Zacząć więc trzeba przede wszystkim od doboru właściwych kandydatów na aplikantów adwokackich. Nigdzie nie jest powiedziane, że aplikant adwokacki, dostawszy się raz na listę aplikantów, musi odbyć aplikację, złożyć egzamin adwokacki i być wpisany na listę adwokacką. Przeciwnie, należy z góry założyć, że w trakcie aplikacji mogą się ujawnić pewne negatywne właściwości czy predyspozycje aplikanta, które pozwalają zasadnie przypuszczać, że zawód adwokata nie będzie prawidłowo wykonywany przez tego kandydata. Koszt aplikacji i koszt społeczny szkolenia aplikanta jest zbyt wysoki, aby pozwalać sobie na luksus nieinteresowania się tą problematyką. Wnioski wysnute z tego spostrzeżenia powinny być jednoznaczne: konieczny jest bardziej troskliwy dobór aplikantów adwokackich przy stosowaniu wszelkich kryteriów stosowanych w państwie socjalistycznym, konieczne jest wzmoczenie dyscypliny aplikacji i kontroli przydatności do zawodu.

Następnym zagadnieniem z tej serii jest permanentne oczyszczanie szeregów adwokatury z jednostek, które z różnych względów nie spełniają wymagań zawodowych i politycznych adwokatury socjalistycznej. Każdy z nas składał rotę ślubowania, w której jest między innymi obowiązek wierności wobec porządku prawnego PRL, gorliwości, sumienności, godności i uczciwości (art. 6 ustawy o u.a.). Adwokatura jest zawodem o profilu politycznym i wybierając ten zawód, każdy musi się z tym liczyć. A skoro tak, to trzeba konsekwentnie zasadę tę realizować i wyciągać właściwe wnioski w stosunku do tych kolegów, którzy z różnych pobudek w sposób świadomy jej nie stosują, bądź nawet świadomie łamią.

Odrębnym problemem jest sprawa kolegów, którzy z różnych przyczyn, najczęściej zdrowotnych lub też ze względu na ich zaawansowany wiek, nie mogą prawidłowo i właściwie wykonywać zawodu adwokata. Odnosząc się z całym szacunkiem i należną rewerencją do takich kolegów, trzeba jednak wytłumaczyć im konieczność odejścia na zasłużony wypoczynek. Rzeczą samorządu jest zapewnić tym kolegom należyta opiekę oraz wszelkie możliwe i dostępne środki zaopatrzenia i nie zapominać zarazem o korzystaniu w jak najszerszym zakresie z ich doświadczenia, rady i pomocy we wszelkich poczynaniach zawodowych i samorządowych.

Wykonywanie powyższych zadań będzie możliwe tylko wtedy, kiedy koledzy zrozumieją wagę interesu wymiaru sprawiedliwości i jego współczynnika—adwokatury. Godzenie interesu własnego z interesem ogólnym nie zawsze jest łatwym zadaniem, ale trzeba tu liczyć na zrozumienie i takt zainteresowanych oraz organów adwokatury wszystkich stopni. Wielka rola przypada tu zebraniom zespołów adwokackich (jak również

kierownikowi zespołu), które dotychczas nie zawsze interesowały się tymi sprawami, spychając je niejako na rady adwokackie. Trzeba sobie jednak uświadomić, że decyzja rady adwokackiej powinna mieć swe przygotowanie w zespole, bo tylko wtedy będzie ona należycie zrozumiana i aprobowana, a tym samym i wykonywana.

Ważnym odcinkiem pracy samorządowej jest prawidłowa działalność kierownika zespołu. Jego uprawnienia ustawowe są bardzo szerokie. Przypomnę tylko, że nie tylko kieruje on zespołem organizacyjnie, ale posiada też ważne uprawnienia merytoryczne, jak np. kierowanie klientów do poszczególnych adwokatów, sterowanie polityką substytucyjną, kontrolowanie prawidłowości i poziomu świadczonych usług prawnych przez członków zespołu, a nawet możliwość stosowania pewnych rodzajów represji dyscyplinarnych. To są uprawnienia, którym odpowiadają konkretne obowiązki, ale wykonywanie ich stanowi odrębny problem. Jest rzeczą danego kierownika, jak zorganizuje sobie pracę, aby tym obowiązkom podołać. W każdym razie pełnienie funkcji kierownika to nie tylko splendor, ale ponadto, i to przede wszystkim, odpowiedzialne obowiązki w stosunku do całej społeczności adwokackiej i osób korzystających z naszych usług.

Niemalym terenem działania są problemy natury organizacyjnej. Zaliczyć można do nich kwestie właściwego rozmieszczenia zespołów adwokackich w izbie (przy uwzględnieniu potrzeb społecznych ludności i organów wymiaru sprawiedliwości) oraz samą organizację wewnątrz zespołu. Niemaló zrobiono już na tym polu, ale wciąż jeszcze jest wiele do wykonania. Dla przykładu wymienię choćby kwestię zgodności miejsca zamieszkania adwokata z miejscem wykonywania zawodu oraz silniejsze związanie zespołu i jego członków ze środowiskiem, w którym ten zespół istnieje i działa. Organizacja pracy w zespole, rozdział spraw, pomoc kancelaryjna i biurowa, wyposażenie zespołu w konieczne urządzenia i pomoce — to też niemaló i ciągle wymagający odnawiania zestaw spraw. Na koncie 34^a są systematycznie gromadzone środki finansowe, które jednak nie zawsze są należycie wykorzystywane na powyższe cele. Do omawianej tu dziedziny zaliczyć też należy usprawnienie samej techniki pracy w zespole adwokackim (obieg dokumentacji finansowo-księgowej oraz akt spraw prowadzonych przez adwokatów). Można tu niemaló zdziałać w celu wyeliminowania zbędnych czynności czy operacji na rzecz rzeczywistej pomocy merytorycznej, doskonalenia zawodowego i szkolenia oraz stworzenia przesłanek do osiągnięcia specjalizacji. Pamiętać przy tym należy, że rzeczywista specjalizacja jest możliwa tylko tam, gdzie istnieją lub będą istnieć specjaliści, a to wymaga pracy i nauki, nauki i pracy.

Zbliża się akcja wyborcza kierowników zespołów. Nie potrzeba dodawać, że od jej powodzenia zależeć będzie bardzo wiele. A można nawet

zaryzykować, że takie będą zespoły, jakich wybierzemy kierowników. Powinniśmy wybierać kolegów najlepszych, to jest takich, którzy cieszą się autorytetem u kolegów i mają zdolności kierownicze, nie boją się odpowiedzialności i są gotowi do pracy społecznej, którzy zadowolą rady adwokackie i kolegów w zespole, zapewnią właściwą realizację zadań ustawowych przy zachowaniu sprężystego i sprawiedliwego a zarazem koleżeńskiego kierowania niełatwym kolektywem. Zadanie niełatwe, ale znacznie trudniejszym adwokatura dała już radę, więc zapewne i z tego wywiąże się zadowolająco. W akcji tej niemałą rolę powinny odegrać organizacje polityczne. Techniczne przeprowadzenie tej akcji musi być zindywidualizowane i dostosowane do konkretnych warunków terenowych i personalnych.

Istnieje pewna dziedzina w zespole adwokackim, gdzie żaden nakaz typu administracyjnego czy też uchwała nie mogą nic zdziałać. Mam tu na myśli stosunki ogólnoludzkie w najszerszym ujęciu, a rozumiem przez to takie przymioty, jak koleżeńskość, lojalność, moralność (z etyką zawodową włącznie), kultura pracy i bycia. Jest to bodaj najtrudniejsza dziedzina działania samorządu, który może i powinien przez swoje działanie stwarzać przesłanki do powstawania tego typu pożądaných układów psychomotorycznych. Wiadomo wszak, jak trudną społeczność tworzymy, ile silnych indywidualności i namiętności drzemie w adwokaturze. Cechy te nie ułatwiają ułożenia sobie pracy i stosunków wewnątrzzespołowych na gruncie kolegalności. Mimo to, a może właśnie dlatego musimy zasadę kolegalności podnieść do rangi stylu pracy w zespole. Kolegalność nie wyłącza indywidualności ani też jednoosobowej odpowiedzialności. Mam na myśli zbiorowe, kolegalne podejmowanie decyzji w wypadkach zastrzeżonych ustawowo oraz w drodze umownej, a jednoosobowe wykonywanie i odpowiedzialność podjętych w ten sposób uchwał — przy istnieniu zarazem nadzoru i kontroli całej społeczności zespołowej. Wydaje się, że ta dziedzina działania zespołu adwokackiego nie była dotychczas dostatecznie doceniana.

Oczywiście nie są to wszystkie sprawy zespołów adwokackich, które należy dostrzegać z myślą o ich doskonaleniu czy przekształcaniu. W artykule niniejszym chciałem tylko zasygnalizować niektóre problemy, jakie w obecnej chwili wydają mi się ważne i pilne, zaobserwowane przeze mnie osobiście w wielu zespołach bądź też znane mi z dokumentacji izb. Każdy z nas może dorzucić jeszcze dziesiątki spraw czy problemów, którymi należy się zająć. Chodzi właśnie o to, żebyśmy chcieli je dorzucić. Właśnie nadarza się ku temu doskonała okazja przy wyborach nowych kierowników zespołów. Tam właśnie, na zebraniach przedwyborczych i wyborczych możemy w pełni spełnić swój obowiązek oraz zrealizować swe uprawnienia ustawowe i obywatelskie.